

Zdzisław Zdebski

16. niedziela zwykła, Świat jako królestwo sprawiedliwych i grzeszników

Wrocławski Przegląd Teologiczny 13/1, 240-242

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

On, Wielki Siewca, zna i nasze zaangażowanie w przyjmowaniu Jego słowa. On wie, że obok ziaren, które giną, nie braknie nigdy takich, co się wykłoszą i przyniosą owoc, nawet stukrotny. Konfrontacja sumienia z Bożym słowem jest potrzebna. Może jednak robienie bilansów zostawmy Gospodarzowi? Ze swej strony dokładajmy starań, aby w dniu wielkich dożynek świętować z obfitym plonem w królestwie niebieskim.

Może moją fundamentalną postawą wobec Wiecznie Mówiącego stanie się postawa Samuela ze Starego Testamentu: „Mów, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3,10).

ks. Marian Biskup

16. NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 VII 2005

Świat jako królestwo sprawiedliwych i grzeszników

1. Usiąść pod rozłożystym drzewem, spędzić nieco wolnego czasu na spacerze w lesie, podziwiać zieloną trawę łąk usianych różnymi kwiatami, spoglądać na rozłożyste pola pokryte łanami zbóż – to niewątpliwie miłe chwile dla każdego z nas. Tym bardziej dla ludzi zamieszkujących Palestynę, gdzie przeważa krajobraz górzysty i pustynny, a brak dostatecznej ilości wody skutecznie przeszkadza w rozwoju roślinności.

Chrystus, przebywając nad Jeziorem Genezaret, gdzie były dobre warunki dla rozwoju drzew, roślin i zboża, wykorzystuje ten krajobraz, aby na jego tle licznie zgromadzonym słuchaczom i uczniom przekazać naukę zawartą w przypowieściach. Dotyczy ona rozwoju królestwa Bożego oraz zagrożeń, które się z nim łączą. Tak się składa, że w okresie letnim, w okresie żniw Ewangelie niedzielne nawiązują do tych przypowieści. Przykładem jest tu rozdział trzynasty Ewangelii według świętego Mateusza, który zawiera kilka tego rodzaju przypowieści, w tym dwie dotyczące zboża, jego siewby, wzrostu i zagrożeń z nim związanych oraz żniw.

2. W zeszłą niedzielę słuchaliśmy przypowieści o siewcy, dzisiaj zaś o chwaście, ziarnie gorczycy i kwasie chlebowym. Zapoznajmy się bliżej z ich treściami. Podobnie jak to było w przypowieści o siewcy, również i te przywołane dzisiaj w liturgii Pan Jezus wygłosił zapewne nad Jeziorem Genezaret.

Przypowieść o chwaście mówi, że kiedy gospodarz zasiał na swej roli dobre ziarno, ktoś w nocy narzucił na pole chwastu. Wzmianka, że po zasianiu zboża ludzie spali, nie jest krytyką ich niedbałości, lecz jedynie podkreśleniem, że noc przeznaczona jest na sen. Wrzucanie kąkolku czy innych chwastów na obsiane ziarnem pole sąsiada jest na tamym terenie do dzisiejszych dni objawem zemsty. Natomiast rozgrzeszenie za grzech wynikający z takiego czynu jest obecnie zarezerwowane ordynariuszowi Patriarchatu Jerozolimskiego. Ludzie, którzy proponują gospodarzowi bezzwłoczne oddzielenie chwastu od kłosów zboża i jego spalenie, reprezentują logikę czysto ludzką. Gospodarz zwraca im uwagę, że należy czekać na żniwa i dopiero wówczas żęncy, a nie ci, którzy siali ziarno, zbiorą zboże i chwasty i odłączą je od siebie. Pszenicę zwiążą w snopy, a chwasty spalą.

Dalej dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam jeszcze dwie inne przypowieści, które bardzo wyraźnie pouczają o rozwoju królestwa Bożego. Co się tyczy przypowieści o gorczycy, to jej krzewy można najczęściej spotkać w okolicy Tyberiady lub nad brzegami Jordanu. Ziarenka tego krzewu posiadają kolor czerwony i są bardzo małe. Wykorzystuje się je dzisiaj do produkcji smacznej musztardy. Natomiast krzew, który z tego małego ziarenka wyrasta, jest na tyle duży, że mogą na nim siadać wędrujące ptaki.

Kwas, o którym mówi Chrystus w trzeciej przypowieści z dziś przeczytanych, używany jest także i obecnie przy wypieku chleba. Powoduje jego wzrost i spulchnienie. Termin ten posiada jednak niekiedy znaczenie pejoratywne. Dla przykładu powiedzmy, że Chrystus w takim znaczeniu mówi o „kwasie faryzeuszów i saduceuszów” (Mt 16,6).

3. Przypowieść o chwaście zawiera głęboką naukę dotyczącą przyczyny oraz istnienia zła w świecie. Przy rozpatrywaniu jej treści jesteśmy w dobrej sytuacji, gdyż sam Chrystus ją przedstawia. Wyjaśnia jej znaczenie uczniom na osobności, kiedy już odprawił tłumy. I tak powiada Jezus: „Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł, zniwem jest koniec świata, a żeńcami aniołowie” (Mt 13,37-39).

Zatem główne pouczenia, jakie płyną od Chrystusa przez słowa rozważanej przypowieści, możemy ująć w trzech stwierdzeniach. Po pierwsze, Pan Bóg dopuszcza, że w Jego królestwie, obok ludzi wiernych i świętych, żyją też i grzesznicy. Po drugie, mimo, że zli zasługują na zatracenie, Bóg nie pozbawia ich natychmiast doczesnego bytu, lecz znosi z miłością i cierpliwością i sam kiedyś przy pomocy swoich aniołów oddzieli sprawiedliwych od grzeszników. I po trzecie, postępowanie Chrystusa z grzesznikami podyktowane jest zasadą: „Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył”.

Na roli świata Bóg posiał dobre ziarno. Stworzył ludzi dobrymi, wyposażył w liczne dary i przeznaczył do szczęścia. Dał także pierwszym rodzicom wolność wyboru. Skorzystał z tego diabeł, który wkroczył w ich życie i doprowadził do zerwania ich przyjaźni z Bogiem. I tak odtąd ten posiew chwastu zła i grzechu trwa przez całą historię świata, zaś w dzisiejszych czasach coraz bardziej się potęguje, staje się agresywny i wyrafinowany. Dlatego też wydaje się niejednokrotnie, że zło i grzech zwyciężają.

Takie zjawiska, jak: wojny, terroryzm, lekceważenie ludzkiego życia, relatywizm moralny, korupcja, nienawiść – to tylko niektóre jego przejawy. Zło dzieje się często za aprobatą rządów i parlamentów. Tych zaś, którzy bronią wartości, jakie Bóg przekazał człowiekowi, uważa się za wrogów wolności i tolerancji. Co gorsza, ten posiew zła dokonuje się niekiedy za naszym przyzwoleniem. Wzrasta też liczba ludzi, którzy porzucają z jednej strony wiarę w istnienie Boga, z drugiej zaś wierzą w istnienie szatana. Jest to niestety plaga, która dotyka przede wszystkim ludzi młodych, i to nawet z rodzin katolickich. Bezustannie dokonuje się wykradanie dobra na rzecz rozsiewania zła w sercach ludzkich. Dlatego też musimy ciągle wyczulać nasze sumienia na zło oraz grzechy, które nas otaczają. Zauważmy jednak, że Chrystus, ten troskliwy Gospodarz, czeka, jest cierpliwy i nawet największych grzeszników nie zatracą od razu, ale daje im zawsze szansę powrotu. Przyszedł bowiem na ziemię, aby odkupić wszystkich ludzi.

Przypowieść o chwaście poucza nas także, że ludzie dobrzy, którzy żyją obok złych i lekceważących prawo Boże, mogą się jeszcze bardziej uświęcić. Jest to możliwe dzięki

zachowywaniu przez nich czujności i cierpliwości oraz dawaniu dobrego przykładu i wykazywaniu modlitewnej troski o przemianę grzeszników. Bóg także przez to chce doświadczyć naszą wierność względem Niego.

Chrystus uczy, że grzesznicy pod wpływem łaski i miłosierdzia Bożego mogą odmienić swoje życie oraz otrzymać zbawienie. O tym poucza nas także psalm międzylekcyjny z dzisiejszej liturgii. Oto jego słowa: „Pan jest Bogiem łaski i miłosierdzia, do grzechu nieskory, łagodny i bardzo wierny” (Ps 86,15).

4. Przypowieść o chwaście niesie więc ze sobą wielką nadzieją dla ludzi dobrych i świętych, których jest wielu w dzisiejszym świecie, zaś stanowi przestrożę, ale i szansę dla grzeszników. Zachowujmy jednak zawsze czujność, gdyż szatan – wróg Boga, a także nas samych, stara się wszelkimi sposobami posiać w duszach ludzkich chwast zła. Żyjmy w bliskości Boga, abyśmy w dzień żniw, dzień sądu Bożego, kiedy Syn Człowieczy pośle jako żeńców swych aniołów, mogli się znaleźć wśród dorodnych kłosów pszenicy, nie zaś obok bezwartościowego chwastu przeznaczonego na spalenie. Niech nas w tym optymizmie wiary pocieszają wnioski płynące z pozostałych dwóch przypowieści: o gorczycy i kwasie chlebowym, które zapewniają nas, że Kościół, mimo wysiłków szatana, ciągle będzie się rozwijał i trwał.

ks. Zdzisław Zdebski

17. NIEDZIELA ZWYKŁA – 24 VII 2005

Perła prawdziwa i perły fałszywe

Dziś w Ewangelii patrzymy na najemnika, który łopatą uprawiał rolę i znalazł w niej ukryty skarb. Sprzedał wszystko, co miał, i kupił ten kawałek ziemi. Patrzymy także na poszukiwacza drogocennych pereł: gdy znalazł tę jedną kosztowną, sprzedał wszystkie inne, które miał, i kupił tę jedyną w swoim rodzaju.

Człowiek naszego czasu często odnosi się do religii z rezerwą. Bywa też i tak, że częściowe lub całkowite porzucenie religii uważa za rodzaj wyzwolenia. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Nauczono bowiem człowieka patrzeć na religię jedynie jako na instytucję, która od człowieka czegoś się domaga, żąda i równocześnie zabrania tego, co wydaje mu się być miłe, przyjemne. To nieporozumienie powoduje u wielu ludzi wahanie się przed traktowaniem religii na serio i realizowaniem w pełni Ewangelii.

Zapytajmy zatem, czym jest rzeczywiście to, co przynosi człowiekowi Chrystus w Ewangelii? Chrystus mówi o swoim królestwie jako o skarbie, który trzeba zdobyć, aby się wzbogacić. Chrystus mówi o perle drogocennej, pięknej i wyjątkowej. Warto wszystko sprzedać i kupić ją. Widzimy zatem, że Bóg, zbliżając się do człowieka, niczego nie chce zabierać. Bóg daje siebie, swoją obecność, przyjaźń i miłość. Doczesność zaś zagrożoną przemijaniem zabezpiecza uczestnictwem w swoim zmartwychwstaniu. Tym samym udziela człowieczemu życiu nowego wymiaru, który wzbogaca drogocenną perłą królestwa Bożego.